

PRZEDPŁATA:
 ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
 na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
 1 sgr. 3 fen. od wiersza na 3 szerokości przy-
 mują się tylko w ekspedycji.

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Berlin, d. 20. Sierpnia. J. kr. W. książę Albrecht pruski wyjechał do Drezna.

Berlin, d. 19. Sierpnia. Korespondent berliński gazety wrocławskiej pisze, co następuje: o stanowisku Prus do kwestyi wojennej właściwie mówić nie można, bo od czasu cofania się wojsk rossyjskich z księstw naddunajskich, rząd pruski czuje się zaspokojonym i nie myśli wcale o udziale w wojennych działaniach, natomiast wzięcie należy na uwagę stanowisko Prus do Austrii, bo tu następuje się pytanie, czyli z konwencyi zawartej między Austrią i Prusami na dniu 20. Kwietnia płyną jakowe zobowiązania, któreby mogły pociągnąć za sobą wojskowe działania Prus. Spór urzędowych organów, pruskiej i austriackiej korespondencji pod tym względem bardzo jest pouczającym, mimo że we względzie na ostatnie artykuły tych organów niemal da się przystosować stare przysłowie: że mowa po to jest dana, aby ukryć swoje myśli. Jakkolwiek gorące wynurzyła korespondencya austriacka życzenie, aby Niemcy i nadal pozostały w jedności, to życzenie tej jedności dowodzi najlepiej, że jedności nie masz. Mocarstwa zachodnie, jak się zdaje, oświadczyły Austrii, że albo teraz niechaj wkroczą do księstw naddunajskich, albo nigdy, bo obsadzenie tych części kraju przez wojska austriackie widocznie utrzymać może w szachu Rossyan i pozostawia wolność sprzymierzonym wojskom przedsięwzięcia w innych stronach przedsięwzięć, gdy tymczasem późniejsze wkroczenie, gdzie podobne wyprawy z powodu późniejszej pory czasu są niebezpieczne, pozostałoby bez korzyści dla Turków, Anglików i Francuzów. W skutek tego postanowiono wkroczyć do księstw naddunajskich, a dziś nawet miano odebrać drogą telegraficzną wiadomość, że już zastępy austriackie ruszyły do księstw naddunajskich. Już dawniej powiedzieliśmy, mówi tenże korespondent, że wkroczenie to położyłoby koniec rossyjskiemu protektoratowi w księstwach, a więc byłoby pierwszym krokiem do nieprzyjaźni z Rossyą, a następnie do wojny (?). Korzyść wypływającą z tego wkroczenia musi Austria nad inne względy przenieść i nie zważać na pewne powątpiewania Prus, które wstrzymywały Austrią od rychłego udziału. Konwencya z 20. Kwietnia jest zawsze dwulicowa i nią i nadal pozostanie. Oba rządy mogą ją wyklądać w swoim rozumieniu i bez obrazy drugiego, a co większa, mogą w swoich stosunkach odwoływać się do niej, dla wytłumaczenia swojego postępowania.

— Journal de Francfort zamieszcza pod d. 9. b. m. następujący list z Wiednia zapewniając, iż z autentycznego pochodzi on źródła:

Odwrot Rossyan z Wołoszczyzny jest czysto strategiczną natury. Ci, co mniemają (a zdanie to znajdujemy po wielu niemieckich dziennikach), iż stanowi on początek dobrowolnej ewakuacji obu księstw, są w grubym błędzie pod względem tego o co w księstwach rzecz chodzi. Wojna, do której Rossya zmusiła Portę przez niesprawiedliwe i traktatom przeciwne zajęcie tych krajów, starała wszystkie traktaty wiążące Rossyę i Turcyę. Rossya straciła przeto w skutku obsadzenia księstw prawa do nich dotąd posiadane i mogłaby je tylko odzyskać przez szczęśliwie prowadzoną wojnę, co wszakże dotychczas się jej nie powiodło. Umowa między Austrią i Portą z dnia 14. Czerwca dowodzi, że ta ostatnia bynajmniej nie myśli dopuścić Rossyi do jakichkolwiek praw w księstwach. Pytanie zatem: czy w przyszłości ma być Rossya lub Austria państwem opiekującym nad księstwami? a pytanie to miecz tylko rozstrzygnąć może. Nie Austria to winna, że to dziś głównym stało się pytaniem. Ostrzegala ona, prosiła, zaklinała. Rossya wszystko uczyniła od czego odradzała Austria, obraziła ona Austrię wysłaniem hr. Orłowa; na stanowcze wezwanie Austrii wymagające stanowczej odpowiedzi, dano ją dwuznaczną i dyktatorską. Gabinet rossyjski przedtem tak zręczny nie spostrzegł, że podobną odpowiedź położenie swoje niekorzystniejsze jeszcze czyni. Jak powiedziano, pytanie jest teraz takie: Czy Rossya, której polityka była zawsze zaborczą, czy Austria, której polityka była zawsze konserwatywną, ma mieć w przyszłości opiekę nad księstwami? Rossya, jeśli się sama siebie zaprzec nie chce, nie może się dać odepchnąć od Turcyi europejskiej, jeśli zupełnie straci księstwa. Nie może się także spodziewać, aby je kiedyś opanowała, jeżeli Austria rozciągnie nad niemi swoją opiekę. Interes religijny i polityczny, uczucie i ambicja popychają ją, prowadzić aż do ostatniego bóju o posiadanie księstw. W tym celu zebrała ogromne siły zagrażające Austrii, zatem jak powiedziano, odwrot z Wołoszczyzny ma czysto strategiczny charakter. Ale Austria, skoro już rzeczy z winy Rossyi tak daleko zaszyły, zmuszoną będzie dla własnych nader ważnych interesów swoich, wyprzec Rossyan z księstw na zawsze.

Dla osiągnięcia tego walczyć niemniej będzie aż do ostatka. Jak długo

Rossya będzie panią księstw (pośrednio czy bezpośrednio, to wszystko jedno tak długo potęga Austrii jest zagrożoną. Rossya musi być doprowadzoną do tego, aby nie mogła zawojować Turcyi europejskiej i podburzać ile razy zechce jej chrześcijańskich poddanych. Tym tylko sposobem stanowisko Austrii może być w przyszłości zabezpieczone. Co się tyczy interesów materialnych, nie potrzeba dowodzić, że żegluga na Dunaju musi być wolną aż do morza, tak, iżby jej Rossyanie nie mogli tamować kiedy zechcą. Widoczna następnie, że przedłużenie kolei wschodnio-południowej aż do Galaczu nie tylko jest niezmiernie ważnym interesem dla Austrii, ale również dla Niemiec i Europy. Może się mu stać wtedy tylko zadosyć, jeśli Austria zostanie opiekunką księstw. Cała również Europa największy ma w tym interes, aby w przyszłości w ścisłej konsekwencji zasady konserwatywnej położyć tamę zaborecznej polityce Rossyi, przez odgraniczenie jej od Turcyi europejskiej. Taka jest rola Austrii; w Azji postarają się już o to Anglicy i Francuzi. Ale osobiście Niemcom niezmiernie o to chodzić powinno, aby zasada konserwatywna Austrii była zwyciężko przeprowadzona i aby polityka zdobywczą Rossyi przeciw Turcyi miała położoną sobie zaporę. Jeżeli bowiem do tego nie przyjdzie, to w peryodycznych odstępach czasu natarczywość Rossyi na Turcyę ponawiać się będzie, dopóki takowa nie zostanie poddanką rossyjskiego cesaropapizmu, który niczego obok siebie ścierpieć nie może. Wtedy Austria i Prusy zejdą do państw drugiego rzędu, a niepodległość i samoistność Niemiec zostaną zagrożone. Idzie teraz o zapewnienie takowych na wieczne czasy. Dla tego zawarto traktat 20. Kwietnia, dla tego związek niemiecki do tego traktatu przystąpił. Gdzież znalazłby się taki rząd niemiecki, któryby się wzbraniał nań przystać, gdyby szło o jego wykonanie? Zwłoka uczyniłaby go wazalem Rossyi.

Południowy teatr wojny.

Hermanstad, 18. Sierpnia. — Siebenb. Bote donosi z Bukarestu pod dniem 15. b. m. Omer basza wydał proklamacyą do Wołochów, w której powiada, że żaden z nich nie będzie karany za przywiązanie okazane do Rossyan. Omer przyrzekł zapraszającym go bojarom, że przybędzie do Bukarestu. Konsul Colquhoun i francuski kanclerz Hory wrócili na dniu 12. b. m. do Bukarestu. Tureckie czaty poszły w górę Jajomnicy. Jedno stronictwo bojarów agituje przeciw księciu Stirbejowi, ale jak się zdaje napróżno.

— Według wiadomości z Czerniowców z dnia 16. b. m. marsze wciąż się odbywają wojska rossyjskiego z Wołoszczyzny. W tych dniach przechodzić będą przez Fokszy jenerałowie Dannenberg, Anrep, Soimonow, Liprandi i inni z powrotem do Bessarabii. Ze wszystkich lazaretów w Multanach wywożą chorych w głąb Rossyi, tak że do 29. Sierpnia żaden tam nie pozostanie. Główna kwatera ma być przeniesiona do Izmailowa.

— Z nad niższego Dunaju upowszechniają teraz same pomysły dla Turków wiadomości. Pod Babadagiem uderzył Haffi bej z baszibozukami na dwie setnie kozaków i zniósł je do szczytu. W skutek tej walki, w której także zuawy brali udział, Mustafa basza i jenerał Bosquet posunęli się ku Izackcy.

— Według wiadomości z morza czarnego, rekonesans floty połączonej przeciw Sewastopolowi powiódł się. Dwie fregaty dosyć zbliżyły się do tej fortecy i ostrzeliwały flotę rossyjską, stojącą w porcie, ale ta pozostała nieruchoma na miejscu. Artylerya rossyjska bardzo źle strzelała, z mnóstwa kul wypuszczonych do fregat, dwie tylko trafiły i to bez skutku. Równie Francuzi wylądowali na brzeg na próbę i niebyli niepokojeni przez Rossyan.

— Z Karsu donoszą, że wkrótce Turcy rozpoczną działania zaczepne przeciw Rossyanom.

Królestwo polskie.

Warszawa, 16. Sierpnia. Rada administracyjna królestwa zważając, że dopiero po ukończeniu zbiorów tegorocznych, Rząd będzie w możności przekonać się: czy istniejący nateraz zakaz wywozu zboża za granicę, nadal utrzymany lub zawieszony być może; decyzyą z dnia 27. Lipca (9. Sierpnia) r. b. postanowiła: że zakaz pomieniony jeszcze na przeciąg dwóch miesięcy to jest do dnia 1. (13.) Października r. b., utrzymuje się. Decyzyę tę komisya rządowa spr. wew. i duch. podaje do powszechnej wiadomości.

Komisya rządowa sprawiedliwości ogłosiła, iż nadesłane drogą dyplomatyczną akta zejścia osób rodem z królestwa będących, a mianowicie: Wiktora Grunberg, w d. 7. Maja 1852 r.; Alexandra Dyskiego, w d. 24. Lutego 1852 r.; Abrahama Mosky, w d. 11. Grudnia 1851 r.; Krystyana Lewińskiego, w d. 4. Lipca 1852 r.; Piotra Łapińskiego, w dniu 15. Czerwca 1852 r.; Maxymiliana Skorupskiego, w d. 1. Maja 1853 r.; Ign. Brzozowskiego, w d. 8. Marca 1852 r.; Tadeusza Tyszkiewicza, w d. 13. Kwietnia 1852 r.;

Teodora Pocięja, w d. 28. Maja 1852 r., wszystkich w Paryżu zmarłych; oraz Grabskiego, w d. 20. Października 1852 r. w Donnero w Algierji; Walentego Rosolek, w d. 9. Sierpnia 1851 r. w Sidebel Abbas; Aleksandra Próchnickiego, w d. 21. Marca 1852 r. w Falaise; Józefa Pietraszewicza, w d. 3. Listopada 1851 r. w Clermont-Ferrand; Andrzeja Piotrowskiego, w d. 29. Marca 1853 r. w Tarbes; Jakóba Paszkowskiego, w d. 20. Lutego 1853 r. w Graulbet; Stanisł. Rostkowskiego, w d. 12. Listopada 1852 r. w Chateau Duloir; Alex. Rozwadowskiego, w d. 21. Października 1851 r. w St. Germain de Montgommery; Ign. Rzechak, w d. 23. Kwietnia 1852 r. w Figeac; Józefa Surcout, w d. 20. Czerwca 1853 r. w Pont du Casce; Tadeusza Suchorzewskiego, w d. 17. Marca 1852 r. w Paryżu; Alex. Siedleckiego, w d. 31. Lutego 1853 r. w Cortay; Sylw. Snitko, w d. 20. Marca 1852 r. w Senautes; Franciszka Czarneckiego, w d. 29. Stycznia 1853 r. w Strasburgu; Karola Casoino, w d. 10. Sierpnia 1850 r. w Confolens; Anny Hirschfeld, w d. 7. Czerwca 1851 r. w Paryżu; Wincentego Budkiewicza, w d. 25. Września 1851 r. w Tarbes; Henryka Moraczewskiego, w d. 28. Stycznia 1852 r. w Hyères; Andrzeja Jendrowskiego, w d. 24. Czerwca 1853 r. w Moulins; Ferdynanda Klimowicza, w d. 22. Sierpnia 1852 r. w Doné; Władysława Kossowskiego, w d. 10. Grudnia 1852 r. w St. Cloud; Antoniego Kozłowskiego, w d. 1. Czerwca 1853 r. w Mühlhausen; Stan. Kosteckiego, w d. 4. Czerwca 1853 r. w Laxon; Karola Kamińskiego, w d. 25. Października 1851 r. w Besurais; Jana Benun, w d. 14. Lipca 1853 r. w Rochefort, i Józefa Kozłowskiego, w d. 27. Sierpnia 1853 r. w Beauvais; Roberta Schmidt, w d. 13. Czerwca 1851 r. w Oran w Algierji; Apolinarego Nyko, w d. 20. Listop. 1852 r. w Montpellier; Kazimierza Ancztkowskiego, w d. 7. Listopada 1852 r. w la Charité; Mich. Zdzitowieckiego, w d. 7. Lutego 1852 r. w Bourges; Józefa Pawłowskiego, w d. 18. Czerwca 1851 r. w Marsylii; Rudolfa Szustra, w d. 27. Lipca 1852 r., i Hilarego Potockiego, w d. 27. Czerwca 1853 r. w Agen, zmarłych; głównemu archiwum królestwa do zachowania i stron interesowanych użytku przesłane zostały. (Kur. warsz.)

Rossya.

Wiadomości z nad Dunaju.

Od 6 (18) do 10 (30) Lipca nie zaszło nad Dunajem nic ważnego. Około Żurzy Turcy nie przestawali oszańcowywać się na lewym brzegu rzeki, nie osmielając się wszakże wychodzić z po-za okopów swoich. W prowincyi Babadagskiej także spokój panował. Tylko w nocy na 12 (24) Lipca przednie nasze kozackie czaty podtrzymane przez dywizyon pułku huzarów hr. Radeckiego, pod dowództwem podpułkownika ks. Lubomirskiego, dokonały z powodzeniem rekonesans ku Czernowodom, gdzie znajdowały się wojska tureckie w liczbie do 800 ludzi. Kozacy, korzystając z ciemnej nocy i nie dbalstwa nieprzyjaciela, weszli bystro do wsi, rzucili się na Turków obobujących na placu i sprawili między nimi takie zamieszanie, iż zmuszeni byli ratować się ucieczką. Turcy zostawili na placu około 150 trupów; kozacy zabrali 10 jeńców i 65 koni z siodłami i orężem; sam Chan-Murza-bej, dowódzca oddziału tureckiego, zaledwie zdołał ujsć unosząc z sobą chorągiew, lecz wzięta została jego korespondencja, z której wybrane trzy listy zalecają się tu, jako więcej od innych interesu budzące. Z naszej strony w tej potyczce zabito jednego tylko kozaka i raniono dwóch.

Przejście Turków na lewy brzeg Dunaju zdawało się wydarzeniem dającym nareszcie sposobność wciągnięcia ich do bitwy w odkrytem polu i zadania im stanowczej porażki. Lecz po dwóch tygodniach nadaremno oczekiwania, widząc iż nieprzyjaciel nieopuszcza swych szanów, jen.-adj. ks. Gorczakow uznał za konieczne prowadzić dalej rozpoczęty ruch ogólny armii na północ, w tym celu, ażeby po skoncentrowaniu sił w dogodniejszej miejscowości, przygotować się do silnego ataku na nieprzyjaciela, z jakiegokolwiek bądź strony tenby nam zagrażał.

W tym celu jen.-adj. ks. Gorczakow rozkazał wojskom, zajmującym pozycyę około Frateszti, posunąć się 15 (27) Lipca ku Bukaresztowi i Buzeo; w ślad za tem i inne oddziały opuściły zajmowane przez nie pozycye. Nieprzyjacieli przy tem poruszeniu nie odważył się śledzić za nami.

Wyjątek z listu Ali-Mirzy do Chan-Mirzy-beja.

Szumla, 19 Szewwala (3 Lipca.)

(Przekład z Tureckiego.)

Z liczby wojsk dowództwu waszemu powierzonych, 70 ludzi znajduje się ze swymi oficerami w Warnie, pod rozkazami dowódcy francuzkiego. Porucznik (jusbazzi) tego oddziału, nazwiskiem Hadzi-bej, przybył tu i opowiadał, iż tak żołnierze jak i oficerowie łają Francuzów i żądają by ich uwolniono z pod dowództwa francuzkiego. Zwołano z tego powodu radę wojenną, na której przytomnymi byli Kama-metli-Agach-basza, Muhamed basza i Szukri-basza; na tej radzie zapytano Hadzi beja: »ponieważ nie możecie znieść dowództwa Francuzów, czy zgadzacie się pełnić służbę jaką pełni jazda regularna?« Na co ten odpowiedział, iż wszyscy się na to zgadzają i wykonają swą powinność. Objawiono mu następnie, iż doniesionem będzie o tem wszystkim głównodowodzącemu.

Przekład z doniesienia Hana-Mirzy-beja do Izmaila baszy.

18 Szewwala (2 Lipca.)

W tym samym czasie, gdy zgodnie z doniesieniem mojem do JWPana, zamierzałem udać się w towarzystwie Halil-Agi na rekonesans ku Babadag i Hirsowie, doniesiono mi, iż wojska Konijskie na dany im przez oficerów rozkaz siadania na koń, odpowiedziały: »nie pójdziemy na rekonesans i nawet niepuścimy naszych oficerów.« Udałem się niezwłocznie do nich wraz z Halil-Agą i dowiedziawszy się, iż żołnierze powiedzieli stanowczo, że nie pójdą nigdzie i że jeżeli ich będą zmuszać pójść, to wrócą nazad jak skoro ujrzą choć jednego Rosyanina, zapytałem ich o przyczynę takiego postanowienia; żołnierze poczuli uskarzać się na żołąd, na wynędzniałe konie i na zły stan ich broni; a gdy następnie jeli się łają swych oficerów, a nawet zadawać im razy, to jawnie okazało, iż przy takich okolicznościach oficerowie nie będą w stanie kierować swymi żołnierzami. Oprócz tego, rozstawiono poprzednio z tyłże wojsk, czaty dla pilnowania okolic Karsu, mieszkający wsi skarżyli się, iż żołnierze stojący tam na czatach, zabrali im przemocą 50 baranów; zapytani żołnierze odpowiedzieli, iż kupili barany i nie chcieli przyznać się do tych gwałtów. Takie postęпки wojsk wspomnianych, ubliżają honorowi sułtana, a ponieważ mogą się powtórzyć i w innych wojskach, więc dopóki

kilku winnych nie zostanie ukaranych stosownie do przepisów wojennych, dowództwo nad resztą nawet wojsk może spowodować ważne trudności.

Donosząc o tem JWPanu, oczekuję jego rozkazów.

Wyjątek z rozkazu Izmaila baszy do Chana-Mirzy-beja.

Silistrya, 9 Szewwala (23 Czerwca.)

(Przekład z Tureckiego.)

Kilka szwadronów jazdy Angielskiej, wysłanych do Karsu na rekonesans, po przybyciu tu objawiło, iż straciły w drodze trzy konie. Dla tego daję wam zlecenie odszukać te konie, odesłać je z człowiekiem pewnym nad Dunaj i oddać znajdującemu się tam starszemu dowódcy wojsk Angielskich. (I. R.)

Francya.

Paryż, d. 16. Sierpnia. — Monitor ogłasza odpowiedź cesarza na mowę biskupa bajońskiego mianą do niego w dniu jego imienin. Następujące miejsce z odpowiedzi cesarza obudza uwagę: moja obecność w Bajonnie w dniu dzisiejszym jest faktem, na który z przyjemnością zwracam uwagę. Dowodzi on, że Francya może daleką prowadzić wojnę, a życie jej wewnętrzne nieprzestanie być wolnym i regularnym.

— Na czele swojej części urzędowej zamieszcza Monitor sprawozdanie ministra stanu Foulda do cesarza, w którym opierając się tenże na opinii komisji wysadzonej do zbadania wszystkich pytań dotyczących egzekucyi testamentu Napoleona I., wnosi o otwarciu nadzwyczajnego kredytu 8 mil. fr., który ma być użyty na wypłacenie różnych legatów według woli zgasłego cesarza. I tak 300,000 fr. ma być wypłaconych oficerom i żołnierzom batalionu z wyspy Elby lub też ich wdowom i dzieciom; 200,000 fr. rannym pod Ligny i Waterloo; 1,500,000 fr. oficerom i żołnierzom którzy od r. 1792. do 1813. walczyli za sławę i niepodległość narodu; 400,000 fr. miasto Brienne; 300,000 fr. miasto Mery; 1,300,000 fr. prowincyom, które najwięcej ucierpiały w skutek najścia Francyi przez koalicyę; nakoniec 4 miliony prywatnym legatariuszom lub wdowom i sukcesorom w prostej linii. W sprawozdaniu ministra powiedziano, że te 8 milionów tylko są małym wynagrodzeniem za owe 117 milionów fr., które Ludwik 18 zabrał na skarb i za 200 milionów, które Napoleon I. na rzecz ofiar wojny umieścił na swoich dobrach prywatnych. Po tém sprawozdaniu następuje dekret, zezwalający na kredyt ku celowi wyrzeczonemu w sprawozdaniu i stanowi, że kredyt ten ma być przedłożonym ciału prawodawczemu. Drugi dekret mianuje członków komisji, która pod przewodnictwem gubernatora inwalidów ma rozdzielić owe 8 milionów bez rekursu, tylko za potwierdzeniem cesarskim.

— Monitor donosi, o zamianowaniu kawalerami legii honorowej podpułkownika Schumana i majora Brandta w Arnstadt, byłych oficerów cesarstwa, temi słowy: obaj ci oficerowie od sztabu pozostali pod chorągiewami cesarstwa od r. 1806. do 1814. i krzyż legii honorowej był im przeznaczony za piękne ich postępowanie w oblężeniu Gdańska. Dopelnienie tego przyrzeczenia jest oraz nagrodą za położone służby i dowodem starego braterstwa broni we Francyi.

— Wielki bankiet napoleoński odbył się onegdaj wieczorem pod przewodnictwem Belmonteta w sali uroczystości ozdobionej ogrodu zimowego. Największy porządek panował wśród liczego zgromadzenia, w którym były i przedmieścia i okolice Paryża reprezentowane przez deputacye, równie jak prefektura policyi przez wysokich urzędników. Trzy toasty spełniono z wielkim uniesieniem: na cesarza i jego dynastyę, na cesarżowę i na armie morskie i lądowe. W niedzielę na uzupełnienie tego bankietu będzie dany wielki bal, na który sproszono 5000 osób.

— Wczoraj wszystkie omnibusy przystroili się w złote orły i chorągiewki trójkolorowe.

— Monitor doniósł dzisiaj o zdobyciu jednej reduty, dziwią się tylko że Francuzi żadnej straty nie ponieśli. Mimowolnie przypomina się w buletynie rosyjskim, jeden kozak poległy, gdy tymczasem tysiące ledz miały nieprzyjaciół.

— Pomiedzy Fouldem a arcybiskupem paryzkim wszczął się spór o śpiewaków w chórze cesarskim. Tych zażądał arcybiskup, aby podczas mszy w dniu 15. Sierpnia śpiewali w katedrze. Fould zaś na to niepozwalał, twierdząc, że śpiewaków musi użyć do innej uroczystości. Dalej żądał arcybiskup przeniesienia widowisk bezpłatnych w teatrach na poniedziałek, i na to niepozwolił Fould. Rzeczą się więc wytoczyła przed cesarza, a ten rozstrzygnął, że śpiewacy mają śpiewać w chórze podczas mszy w dniu 15. Sierpnia w katedrze, teatru zaś mają przedstawić sztuki jak w programacie przepisano, w dniu uroczystości napoleońskiej.

— Policya obawiała się wczoraj jakiegś manifestacyi towarzystw tajnych i dla tego zarządziła środki ostrożności. Nic przecie nie zaszło, tylko znaczna liczba osób o 9½ godzinie po kilka razy wykrzyknęła niech żyje rzeczpospolita i zniknęła między massami ludu.

— Dzienniki doniosły onegdaj, że niewyjdą nazajutrz na widok publiczny z powodu uroczystości napoleońskiej. Debata niechcąc wymówić napoleońskiej, doniosły, że niewyjdą dla uroczystości. Smielej wystąpiła Assemblée nationale, bo oświadczyła, że niewyjdzie z powodu w niebowzięcia matki boskiej.

— Według listów z Madrytu został wybrany prezesem klubu jednego demokrata Orense, markiz d'Abalde, który wysłał deputacyę do Espartery z żądaniem, ażeby się oświadczył względem polityki, jakiej się trzymać zamierza; aby królowa matka opuściła pałac królowej i została zamknięta aż do rozstrzygnięcia korteżów o jej losie; aby korteżom przedłożono wszystkie rachunki od r. 1843. i aby powszechne głosowanie zostało zaprowadzone. Dodał jak się zdaje stronnictwo z roku 1843. jest górą w Madrycie.

— Lord Howden przejeżdżając przez Paryż do Madrytu był na konferencyi u ministra spraw zagranicznych Drouin de PHuys i u posła hiszpańskiego z którymi uradził, że zmiana dynastyi w Hiszpanii opierać się będą.

— Dziś nowy przemysł pokazał się na ulicach paryzkich. Sprzedawano chorągiewki z napisem: niech żyje Napoleon III.

Bulewarowa giełda dziś była pusta, żadnych interesów nie załatwiano, bo żaden spekulant się niepokazał.

Paryż, d. 17. Sierpnia. — Monitor donosi z Bajonny pod dniem 16. Sierpnia o uroczystości tam odbytej napoleońskiej. Cesarz i cesarżowa byli na mszy i Te Deum i udali się wśród cisnącego się ludu z kościoła do merostwa.

Cesarz potem odbył przegląd wojska i o godzinie 2 wrócił do Biaritz. O godzinie 3 spalono fejerwerk na jednym bastionie cytadeli, tak że go można było widzieć z zamku w Biaritz. Miasto, koszary i wszystkie okręty były iluminowane.

— Kolej żelazna z Bordeaux do Bajonny aż do Dax otwartą zostanie dnia 26. Sierpnia w obec cesarza i cesarzowej, która w powrocie swoim z Biaritz do Paryża zatrzyma się dwa dni w Bordeaux.

— Z Calais odbito dnia 10. Sierpnia 300 strzelców pieszych i piechota liniowa na okręcie angielskim i popłynęła na Baltyk. Drugie 300 strzelców ma niebawem tamże się udać.

— Z Tulonu donoszą, że ztamtąd w ostatnich dniach 7 handlowych okrętów popłynęło do Turcji z przyborami artylerji wszelkiego rodzaju.

— Pan Persigny powróciwszy z Biaritz do Paryża ze swoją małżonką, wyjechał niezwłocznie do kąpieli w Dieppe. Przez upiękшення, które cesarz zarządził w roku przeszłym, tak dalece uprzyjemnił się pobyt u tych wód, że mnóstwo u nich teraz bawi cudzoziemców, z wyjątkiem Rosyan. Szczególniej bardzo wiele przybyło osób z Paryża, tak że niemal znajomsze twarze z bulewarów włoskich tu się napowrót spotyka na spacerach de la Plage. Mówimy tu głównie o spekulantach giełdowych, których damy nierzadziej tam zbytownie występują.

— Wiadomości z Hiszpanii bardzo niepokoją Francją. Sądzą powszechnie, że przyjdzie do nieporozumień pomiędzy Hiszpanią a Francją. Mnóstwo wychodźców francuzkich znajduje się w hiszpańskiej stolicy i obawiają się, aby rząd francuzki nieuczynił reklamacji pod tym względem w Madrycie, których tam z pewnością nieuwzględni.

(Kor. Cz.) Paryż, 9. Sierpnia. — Espartero ustala swą władzę drogą przesostwa ministerstwa, a co więcej, drogą zarządtwa pałacu królewskiego. W Madrycie odbywa się obecnie zer, następujący zwyczajnie po każdej rewolucji. Awanse, godności i dekoracje sypią się na szczęśliwych zwycięzców. Nie ma już ani mowy o zmianie dynastji. Ale lud nie wypuszcza królowej Krystyny i domaga się od niej zapłacenia wielkiej summy. Zwycięscy chcą się kontentować rządem konstytucyjnym i moralnym. Niepokój trwa tylko w Barcelonie, gdzie są żywioły socjalistowskie. Bogaci mieszkańcy tego miasta uciekają do Port Vandre, sąsiedniego portu francuzkiego. Ruch w Portugalii nie udał się. Rewolucję hiszpańską trzeba uważać za skończoną. Agitacja przeciągnie się i zapewne nie prędko się skończy, bo Espartero, człowiek dawniej szkoły, nie znajduje się w harmonii z mającymi się zebrać kortexami, ale Hiszpania przejdzie ze stanu rewolucyjnego i przestanie robić dywersję na korzyść Rosyji.

Opóźnianie się Austrii z wystąpieniem przeciw Rosyji, poparto artykułem Timesa o dzisiejszym stanie sprawy wschodniej, który Debaty ogłosiły z radośnym pośpiechem, uogólniły opinię o ostrożności polityki tego państwa. Nigdy nie panowała taka jednomyślność w Paryżu. Francuzi, spuszczeni łatwo głowy, przysli do przekonania, że Rosyji zrobić nie można i że Napoleon III. wstydem się okrywa. W takich okolicznościach przyszła pewna choć niedokładna nowina o wyprawie armii posiłkowej na Krym. Nowina ta wywarła wpływ wielki i szczęśliwy. Royalisci i rewolucyoniści twierdzą dzisiaj, że ta wyprawa na Krym się nie uda i że gdyby były opuszczone przez Austrią, Francją i Anglią będą musiały zrobić ostatecznie pokój mało korzystny. Rosya ma się niczego nie obawiać, i wyprowadza się już z Warszawy i spieszy się z fortyfikowaniem Brześcia-Litewskiego. Ja mówię wam: Austriya ma tak wielki interes na północy, że nie podobna przypuścić, aby swęj roli zaniedbała odegrać. Takie jest przekonanie rządu francuzkiego. Jedna wielka figura (Morny), bawiący obecnie u wód niemieckich, tak w tych dniach się wyraził: „Je viens de recevoir une lettre de l'Empereur (Napoleon III). Il me dit qu'il est très content de l'Autriche. Les dernières nouvelles en sont excellentes; elle marche bien avec nous. Le roi de Prusse a écrit une lettre à S. M. la Reine d'Angleterre, dans laquelle il dit qu'il ne peut faire la guerre à son beau-frère, mais qu'il restera avec nous et fera son devoir.“ Kiedy ktoś powiedział tój samęj figurze o jednym prywatnym, który wrócił ze wschodu: „S'il y a guerre, il la fera.“ „Comment? odrzekła ona, s'il y a guerre! mais nous y sommes et nous la continuerons bel et bien.“

Zuchwała wycieczka z Sebastopola fregaty Włodzimierza na morze Czarne zrobiła ogromne wrażenie w Anglii. John Bull podniósł znówu jednomyślny krzyk i wywołał nowe parcie na ministerjum. Anglicy nie spuszczają głowy i trwają w swęj *obstinata fides*, która daje rękojmię przyszłości wojny. W Anglii nikt się nie poważa żartować z zachodniego aliansu. W Anglii możność wzięcia Krymu i wysp Alandzkich nie ulega żadnej wątpliwości. Wzięcie wysp Alandzkich nie wyprowadzi zapewne Szwecyi z neutralności. Jakem wam doniosł, Szwecya kładzie za warunek wystąpienia i przyjęcia Finlandy, sprowadzenie Rosyji do granic r. 1779. Na odpowiedź ambasadorów zachodnich, że tój rzeczy tylko Niemcy mogą dokonać, Szwecya odpowiada: „Bierzcie więc sami Finlandyę i zróbcie ją niepodległą.“ Odpowiedź Szwecyi jest słuszna i zręczna. Dla objaśnienia sprawy Finlandy dodam, że Rosyja pracując nad zaborem tój prowincyi glosiła czasze, że chciała tylko jej niepodległości. Roku 1812. Bernadote straszyl cesarza Aleksandra, że jeżeli weźmie Petersburg, Napoleon I. zrobi z Finlandy księstwo udzielne.

Zwyczajnie mało dają baczenia na artykuły dzienników francuzkich, bo wiem jak się piszą. Dzisiejszy artykuł la Pays wychodzi trochę z ogólnej reguły i dla tego wart jest bacności. Pokazuje on co już zrobili Rosyji mocarstwa zachodnie. Artykuł le Pays jest trochę przesadzony, bo jest obrócony do publiczności wrażliwej; artykuły Timesa są szersze i męźniejsze, ale w gruncie rzeczy le Pays mało się pomylił.

Anglia.

London, 16. Sierpnia. — Jeżeli Bomarsund będzie zdobytym, czyli siły sprzymierzone będą w stanie utrzymać się tam w czasie zimy? Takie pytanie zadaje sobie Times i z pewną trwogą na nie odpowiada. Często zdarza się, mówi Times, że sund Watuskifet, który oddziela wyspy alandzkie od Finlandy zupełnie zamarza, jak to się wydarzyło w roku 1809, w którym Buxhowdena wojsko przeszło przez morze i zapaliło na lodzie biwakowe ognie. Rosyanie nadto daleko wytrwali są na zimową kampanią, jak nasi, bo są przyzwyczajeni do klimatu i tylko o kilka godzin oddaleni od podstawy swęj operacyjnej. Aby utrzymać wyspy alandzkie przez zimę, po-

trzeba być pewnymi pomocy Szwecyi, przynajmniej o tyle, o ile dotyczy posiadania; od którego także bezpieczeństwo stolicy szwedzkiej zawisło; bo jakkolwiek będzie wpływ wyprawy tój na politykę rosyjską, rzeczą jest pewną, że zdobycie i zburzenie tój ważnej fortecy, którą z wielkim kosztem po to zbudowano, aby nietylko panowanie Rosyji zapewnić we Finlandy i na botnickiej zatoce, ale jeszcze pod pewnym względem nad stolicą Szwecyi, wielkim będzie wypadkiem, który jak najgłębiej zająć powinien lud szwedzki. Nie chcielibyśmy nic takiego wyrzec, co by mogło popędzać waleczny i patriotyczny ten naród do czynnego udziału we wojnie, zanim jasno będzie wypowiedziane, jaką pomoc i jakie rękojmię mocarstwa zachodnie mogą dać swojemu sprzymierzeńcowi północnemu, gdy tymczasem z drugiej strony mocarstwa zachodnie, zanim postanowią coś stałego w tój mierze, powinny wyrobić w sobie jasne pojęcie względem odpowiedzialności i obowiązków w tój mierze podjętych.

— Jeszcze nie ogłoszono planu pożyczki tureckiej, ale codziennie się spodziewają tego ogłoszenia. Pożyczka ta znajdzie licznych odbiorców, bo nastęrcza wiele korzyści wierzycielom. Już podobno wielu się zgłosiło na nią subskrybentów.

— Chmiel w Anglii wcale się nieudał, natomiast inne zboża zapowiadają obfity plon.

Hiszpania.

Paryski Monitor zamieszcza następującą telegraficzną depezę: Bajonna, 15. Sierpnia. Kortexy są zwołani na 8. Listopada; będą konstytucyjnymi i tylko mają tworzyć jedno zgromadzenie. Jeden deputowany ma przypadać na 35,000 dusz. Prawo wyborcze z roku 1837. z młami zmianami będzie wprowadzone.

— Madrycka gazeta z 10. Sierpnia zamieszcza nominację: były polityczny szef Madrytu, Sagasti, gubernatorem prowincyi madryckiej, w miejsce markiza Perales, deputowany kortexów Cardero, gubernatorem prowincyi Saragossy, pułkownik Henryk O'Donnell gubernatorem prowincyi Malagi, pan Franques gubernatorem prowincyi Walencyi, pan Herrero gubernatorem prowincyi Cuenca, generał Tullo generałem kapitanem Estremadury i generał Osorio generałem kapitanem wysp kanaryjskich.

— Madrycka gazeta z 11. Sierpnia zamieszcza proklamacyą nowego gubernatora Sagastego do ludności madryckiej i gwardyi narodowej. Żąda w proklamacyi swęj ich pomocy do utrzymania porządku, upomina do zgody dobrych liberalistów i do zaufania rządowi, któremu Espartero przewodniczy, grozi zaś surową karą wszystkim występny.

Diario donosi, że Dulce, który pozostaje i nadal generałem dyrektorem kawaleryi, dnia 11. Sierpnia wyjedzie do Barcelony, aby zastąpić generała Conche, który się tego domaga.

— Według korespondencyi prywatnej z Madrytu zamieszczonej w paryskiej la Presse, królowa Krystyna ma udać się do klasztoru aż do czasu, w którym jęj wytoczony będzie proces i że wielkie zgromadzenie stronnictwa liberalnego odbędzie się, które wybierze komisyją, mającą śledzić życie i czynności królowej Krystyny. Wypadek śledztwa będzie oddany kortexom, aby na oświecie jego kortexy mogli wydać wyrok przeciw królowej.

— Paryski Monitor donosi z Madrytu pod dn. 12. Sierpnia: kwestya wyborów rozwiązana została w sposób jak można najlepszy. Dzisiejsza madrycka gazeta zawiera dekret, według którego kortexowie są zwołani na dzień 8. Listopada. Kortexowie według tego dekretu mają podobnie jak w r. 1837 ocalić monarchię i mają na nowo związać tron z narodem, wolność z dynastyą, — przedmioty, których niemożna podawać w wątpliwość, punkta, nad którymi rząd niepozwoli rozpraw.

— Nacion uchodzący za organ nowego ministerstwa donosi pod dniem 12. Sierp.: rada gminna Madrytu podała się do dymisyi, nie powiedziano dla czego. Wczora zaszły żwawe rozprawy w kole Union nad położeniem politycznym Hiszpanii, które skreślono jako pełne niebezpieczeństw dla idei demokratycznych. Deputacya klubu tego udała się do Espartery i była od niego przyjęta.

— Salamanca nie znajduje się w więzieniu jak powiadano. Aresztowano go w prawdzie, ale wypuszczono wkrótce na wolność, dziś się znajduje w Madrycie, gdzie się zajmuje popieraniem robót około kolei żelaznej.

— Dowiadujemy się, że wybrki w Tortozie (niższej Katalonii,) których się na d. 30 Lipca dopuszczono, bardzo były niebezpieczne. Według ogłoszenia tamecznej junty opanowała tłuszcza złodziei i innego motłochu rabusiów miasto i dopuszczali się rabusiosstwa, pożogi i morderstw, dopiero dnia następnego to jest d. 31 Lipca uzbrowili się poczciwi obywatele i wstrzymali motłoch od dalszych zbrodni. Wyznaczono potem komisyją wojskową celem wysledzenia i ukarania zbrodniarzy.

— Paryzka Patrie donosi według listów madryckich z dn. 12. Sierpnia, że deputacya junty Barcelońskiej, złożona z jednego fabrykanta, jednego dziedzica i jeszcze jednę osoby wpływ znaczny posiadającej przybyła do Madrytu z prośbą do Espartery, aby się udał do Katalonii osobiście, gdy urok imienia jego więcej tam zdziałać może niż wojsko nadesłane przeciw wicherzycielom. Espartero przyjął deputacyą z odznaczeniem i odpowiedział, że mimo życzenia, nie może uczynić zadość prośbie bez zniesienia się z swymi kolegami. Gabinet zawezwany do rady uznał za rzecz niestósowną, ażeby marszałek w tój chwili opuścił Madryt. Espartero odwiedził infantów Don Francisco de Paula, Don Enrique, ojca i brata męża królowej Izabelli.

— Dziennik Barceloński donosi pod dniem 13. Sierpnia że w skutek spokojności tam przywróconej, cofnięto wojsko z biskupiego pałacu, tudzież pikiety konne i czaty piesze porozstawiane po rogach ulic prowadzących na plac konstytucyjny. Przystąpiono teraz we wielu punktach do rozbierania murów zewnętrznej fortecy.

Rozmaite wiadomości.

— Z nieznanych dotąd źródeł, wydobyto nowe szczegóły tyczące się dziewicy orleanjskiej. Joanna Darc (nie zaś d'Arc), przybyła do Vaucouleurs do króla z ofiarowaniem mu usług swoich w lichęj odzieży wiejskiej koloru czerwonego; p. Norelonpont oficer królewski spytał jęj, czy tak jak jest ubrana wyruszy w pole, a kiedy mu rzekła żeby się rada ubrać po mężku, dał jęj odzież jednego ze sług swoich, w kilka dni potem mieszkańcy Vaucouleurs

złożyli się na nowy dla niej ubiór. Ostrzyżono jej włosy zwyczajem ówczesnej młodzieży, zupełnie krótko w okół, dano jej kamizelkę bez guzików, szerokie spodnie na 20 węzłów zapinane na kamizelkę, krótką białą kapotę kolan sięgającą, buty z długimi ostrogami i czapkę z wełny strzyżonej. Prócz tego dano jej konia, miecz, sztylet, lancę i koszulkę pancerną. Później, kiedy Joanna bawiła już na dworze Karola VII., nosiła zupełną zbroję z białego kruszcza. Miała ona widzenie, w skutku którego kazala kopać za ołtarzem św. Katarzyny w Fierbois, i jak była zapowiedziała, znaleziono tam miecz pięciami krzyżami nacechowany i miecza tego używała potem. Prócz lancy nosiła jeszcze u pasa siekierkę; kazala sobie w Tours wymalować chorągiew, przedstawiającą na polu zasianem liliami obraz Boga Ojca ze światem w rękę i dwoma po boku aniołami. Joanna Darc jeździła wybornie na koniu i nie łatwo się znużyła. Kochała się w pięknej broni i strój swój mężką co raz bardziej wykwintniejszą czyniła, ale pozostało jej zawsze zamiłowanie do czerwonej wiejskiej barwy. Musiała być wysokiego wzrostu, gdyż stara jej odzież stryjeczni jej bracia nosili. Wiadomo, że odzież jej mężką była jednym z głównych punktów zaskarżenia jej i uznania przez sądy za kacerkę i czarownicę. Na widok stusu upadła na duchu i podpisała odwołanie, poczem

w drodze łaski kara śmierci zmienioną jej została na wieczne więzienie o chlebie i wodzie. Dziewica przywdziała napowrót odzież płci swojej i odprowadzoną była do więzienia. Po trzech dniach tam pobytu, kiedy się jednego rana obudziła i powstać chciała, niebyło jej sukien, lecz w ich miejsce dawniejsza odzież mężką. Gdy tę Joanna wdziała na się, nadeszli sędziowie, a znalazłszy ją powtórnie ubraną po mężką skazali ponownie na stos.

Przybyli do Poznania dnia 21. Sierpnia.

BAZAR: Krasicki z Karsewa; Błociszewski z Przeclawia; Zabłocki z Tonowa.
HOTEL BAWARSKI: hr. Kręski z Grembanina; Brudzewski z Łabiszyna.
POD CZARNYM ORŁEM: Niesiołowski z Ostrowa; Dutkiewicz z Katarzynowa; Kundler z Popowa i Lesser z Markowic.
HOTEL DREZDEŃSKI: Nieświastowska z Wszemborza.
HOTEL DU NORD: Moszczeński z Jeziórek; Gromadzinski z Grodziszczka.
HOTEL PARYSKI: Szeliski z Mielalowa; Białkowski z Pierzeha; Benda z Kijewa; Suchorzewski z Tarnowa; Sempolowski z Gowarzewa; Czapski z Kuchar; Twardowski z Kempy; Laskowski z Rogoźna; Fromholz z Nekli.
POD ŻŁOTĄ GESIĄ: Golcher z Kołatki; Alkiewicz z Czerniejewa.
POD TRZEŃMI LILIAM: Becker z Sowy; Radkiewicz z Polskiej wsi.
HOTEL BERLINSKI: Wolański z Bydgoszczy.

OBWIESZCZENIE.

Utrzymywanie tutajszych miejskich wodociągów, studzien, pump, słupów rurowych, wodotrysków, krynicz zapasowych i rurowych skrzyń, które dotychczas uskutecziano za zapłatą dzienną i na rachunek, poruczone zostanie począwszy od 1. Stycznia 1855. w drodze submissy na trzy lata przedsiębiorcy za pewne, kontraktem oznaczone roczne wynagrodzenie.

Wzywamyurmistrzów, do podjęcia się tych zobowiązań zdalnych, aby swe żądania oddawali na ratuszu tutajszym piśmiennie i zapieczętowane z napisem: »Wodociągi miasta Poznania« do dnia 1. Listopada r. b. i do godziny 12tej przed południem.

Blizsze warunki są w naszej Registraturze do przejrzenia. Wykazanie dotyczących wodociągów, pump, wodotrysków, i innych podobnych urządzeń poleciliśmy Inspektorowi miasta Panu Seidel. Poznań, dnia 8. Sierpnia 1854. Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Sklep znajdujący się w budynku wagi miejskiej pod Nr. 1. wraz z piwnicą pod nim znajdującą się, na nowo wydzierzawiony zostanie na czas od 1. Października r. b. aż do 1. Kwietnia 1857. najwięcej dającym.

Termin licytacyjny wyznaczony na dzień 1go Września r. b. przed południem o godzinie 11ej przed Panem Plichtą, Sekretarzem miasta, na który chęć dzierzawienia mających z tém nadmienieniem wzywamy, iż warunki są do przejrzenia w Registraturze naszej.

Poznań, dnia 31. Lipca 1854. Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

W czasie od 1. do 16. Sierpnia r. b. sprzedawali po niżej wymienienu piekarze chleb i bułki przy równej dobroci po następującej wadze; co się do publicznej wiadomości niniejszym podaje.

I. Chleb piękny po 5 Sgr.		fant.	lut.
1) Śliwiński Kaspar, Zawady 103.	4	8	
2) Preisler Walenty, Piekary 21.	4	4	
3) Meywald Gustaw, Św. Wojciech 3.	4	—	
II. Chleb średni po 5 Sgr.			
1) Sobieski Jan, Św. Wojciech 21.	5	—	
2) Preisler Walenty, Piekary 21.	5	—	
3) Gociałkowski Antoni, Chwaliszewo 33.	4	16	
4) Wachański Roch, Ostrowek 15.	4	12	
5) Jankowski Walenty; Chwaliszewo 33.	4	10	
III. Chleb pośledni po 5 Sgr.			
1) Ulizewski Michał, Zawady 107.	5	8	
2) Sobieski Jan, Św. Wojciech 21.	5	6	
IV. Bułki po 1 Sgr.		lut.	
1) Meywald Gustaw, Św. Wojciech 3.	16		
2) Myszkiewicz Ludwik, Środka 70.	14½		
3) Meyer Karól, ulica Młyńska 11.	14		
4) Menzel Henryetta, Chwaliszewo 4.	14		
5) Tomski August, Rynek 86.	13½		
6) Preisler Walenty, Piekary 21.	13		

Poznań, dnia 19. Sierpnia 1854.
Krolewskie Dyrektorjum Policyi.

Walne zebranie Towarzystwa Agromicznego Sredzko - Wrzesińskiego odbędzie się dnia 1. Września r. b. o godz. 9tej zrana w lokalu oberzysty Paprzyckiego w Wrzesni. — Po walnym zebraniu nastąpi **wystawa bydła**, koni i innych przedmiotów gospodarskich. Nadrody wyznaczono: za stadnika 15 Tal.; za krowę 10 Tal.; za cielę tegoroczne 5 Tal. (pierwsza nagroda); za drugie cielę 3 Tal.; za zrebie tegoroczne 10 Tal. i medal; za drugie zrebie tegoroczne 5 Tal. — Równocześnie nastąpi **popis órki**: nagrody 5 Tal., 3 Tal. i 2 Tal.; dla oracza ½ morga magd. na gruncie Pana hr. Ponińskiego w Wrzesni. Głębokość órki najmniej 6 cali; szerokość skiby najwięcej 10 cali. — Orka odbędzie się bez wysycigu pomiędzy pługami; na zoranie ½ morga magd. przeznaczają się godzina. Wszelkie pługi i zaprzęgi przypuszczane.

Godne uwagi

dla panów rolników, lubowników kwiatów i ogrodów.

Mój spis prawdziwych Harlemskich i Berlińskich cebulek kwiatowych, z dodatkiem tych nasion, które się z korzyscią w jesieni się mogą, wyszedł co tylko i udziela się bezpłatnie i franco na każde łaskawe zażądanie.

Poznań, w Sierpniu 1854.

Handel nasion

Henryk Mayer,

ogrodnik sztuczny i handlujący, przy Królewskiej ulicy pod Nr. 15. a.

Prawdziwe Hiszpańskie żyto dwurzędowe wprost sprowadzone, 60te ziarno wydające, jest do nabycia po pięć Sgr. funt. Chcący kupić Proboszczowską pszenicę do siewu, która także jest wprost sprowadzoną, i której cena wynosi po 5 Tal szefel, zechce wprzód takową zamówić.

Dom. **Jaskółki** pod Dolskiem.

W Łaszczyweu pod Ryczywołem można nabyć w każdą sobotę i poniedziałek, siewnej białej pszenicy czystej oraz żyta proboszczowskiego cztery Talary niżej najwyższej ceny w Szczecinie istnącej. **I. L.**

Wyjeżdżając na dni 14. upraszam szanowne osoby, które mię swemi poleceniami zaszczytują zechcą, aby się na czas powyższy z takowemi łaskawie wstrzymać raczyły.

Bernhard Filehne, fotograf.

Pod Nr. 9. ulicy Wrocławskiej jest kram i stan-cya o trzech pokojach do wynajęcia.

Handel wina i korzeni

od lat 17. przez mego męża C. F. Binder prowadzony, nabywszy w Grudniu r. z. na moje imię, z wyłączeniem jednak aktywów i passiwów, odprzedał od 1. Sierpnia r. b. Panu **Aleksandrowi Wolczyńskiemu**. Dziękując zarazem i w imieniu mego męża uprzejmie za zaufanie, którego handel od samego związku doznawał, upraszam, aby i mój Pan następcą takim samem nadal był zaszczycony. **Berta E. Binder.**

Odwołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt uprzejmie donieść, iż

Handel wina i korzeni

który od Pani Berty E. Binder nabyłem, w dotychczasowym sposobie i pod firmą

Aleksander Wolczyński & Comp.

nie w takowym nie zmieniając, nadal prowadzić będę, i w tym celu polecam się uprzejmie łaskawym względem szanownej publiczności.

Poznań, dnia 1. Sierpnia 1854.

Aleksander Wolczyński.

Pierwszą nadsyłką **świeżego Elb-skiego kawiarnu** otrzymał

Jakób Appel.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 19. Sierpnia 1854.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rani.	gote-wizna
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4½	—	98
dito z roku 1850.	4½	—	96½
dito z roku 1852.	4½	—	96½
Oblięgi długi skarbowego	3½	—	84½
dito premiów handlu morskiego	—	—	142
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	97½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	96½
dito Prus Wschodnich	3½	—	92
dito Pomorskie	3½	—	96½
dito W. X. Poznańskiego	4	—	100½
dito W. X. Pozn., nowe	3½	—	93
dito Śląskie	3½	—	—
dito Prus Zachodnich	3½	—	90
Bilety rentowe Poznańskie	4	93½	—
Louisdory	—	—	107½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	85

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	Dnia 21. Sierpnia 1854 r.	
	od tal. sgr. fu.	Jo tal. sgr. fu.
Pszenczy, szefel	2 17 6	2 25 —
Żyta, szefel	1 25 —	2 5 —
Jęczmienia, szefel	1 15 —	1 19 —
Owsa, szefel	— 24 —	— 28 —
Tatarki, szefel	1 22 6	— — —
Rzepik zimowy	3 3 —	— — —
Rzepik zimowy	3 3 —	— — —
Grochu, szefel	— — —	— — —
Ziemniaków, szefel	— 18 —	— 20 —
Siana, centnar	— 22 6	— 25 —
Słomy, kopa	5 15 —	6 — —
Masła, garniec	1 25 —	2 5 —
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 ½ Tal.	28 22 6	29 — —

Donosimy niniejszym uniżenie, żeśmy Panom Baltes, Weller & Comp. w Poznaniu **Skład komisyjny Peruńskiego guano** wprost z głównego składu domu Anthony Gibbs & Sons w Londynie powierzyli.

Berlin, dnia 20. Sierpnia 1854.

J. F. Poppe & Comp.

Odwołując się na powyższe doniesienie polecamy się agronomicznej Publicznosci i oświadczamy się z gotowością przyjmowania zleceń i zamówień na **Guano pod gwarancją prawdziwości.**

Baltes, Weller & Comp., Szewska ulica Nr. 2. i 3.